

Dr Robert C. Newman, Ewangelie synoptyczne, Wykład 7, Egzegeza przypowieści – Przypowieść o uczcie małżeńskiej

© 2024 Robert Newman i Ted Hildebrandt

Kontynuujemy nasz kurs na temat Ewangelii synoptycznych. Jesteśmy w części 5 poświęconej przypowieściom i tuż wcześniej spędziliśmy trochę czasu na przyglądaniu się definicjom przypowieści i trochę na temat tego, jak przypowieści funkcjonują jako historie, analogie lub przykłady. Przyjrzymy się teraz konkretnej przypowieści, a będzie to przypowieść o uczcie weselnej z rozdziałów Mateusza 22:1 do 14.

Wrócimy tutaj ponownie do mojego własnego tłumaczenia i od czasu do czasu odniosę się do jakiegoś elementu związanego z tłumaczeniem. Mateusza 22:1, a Jezus odpowiedział, znów przemawiając do nich w przypowieściach, mówiąc: podobne jest królestwo niebieskie do króla ludzkiego, który wyprawił wesele swojemu synowi i posłał niewolników, aby zwołali zaproszonych, zwołali tych, którzy być może zostali już wcześniej zaproszeni, ale nie chcieli przyjść. Potem posłał innych niewolników, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Patrzcie, przygotowałem posiłek.

Moja aukcja i tuczone bydło zostały zabite i wszystko jest gotowe. Przyjdź na ucztę. Niektórzy jednak nie przejęli się tym i odeszli, jeden na swoje pole, drugi do sklepu.

Reszta pojmowała jego niewolników, znęcała się nad nimi i zabijała. Teraz król wpadł w złość. Wysłał swoje wojsko, zniszczył tych morderców i spalił ich miasto.

Potem rzekł do swoich niewolników: Uczta gotowa, lecz zaproszeni byli niegodni. Idź więc do bram miasta i zaproś na ucztę, kogo spotkasz. Zatem niewolnicy wyszli na drogi i przynieśli wszystko, co znaleźli, zarówno złe, jak i dobre, i uczta była pełna gości.

A gdy król wszedł, aby popatrzeć na gości, ujrzał człowieka nie ubranego w strój odświętny. Zapytał go: Chłopie, jak tu wszedłeś bez szaty weselnej? Teraz milczał, być może oszołomiony lub osłupiały. Wtedy król rzekł do swoich sług: Zwiążcie mu ręce i nogi. Wyrzuć je na zewnątrz, w ciemność.

Tam będą płakać i zgrzytać zębami. Albowiem wielu jest powołanych lub wielu jest zaproszonych, ale niewielu jest wybranych lub niewielu jest wybranych – alternatywne sposoby tłumaczenia tego 14-tego wersetu.

Cóż, to nasza przypowieść. Spróbujmy dokonać tutaj małej analizy tego zjawiska. Ta przypowieść jest narracją, OK, więc możemy ją zaatakować niektórymi cechami narracyjnymi.

Ma charakter, co? Jest tam król, i służba, i ci, którzy zostali pierwotnie zaproszeni, i ci, którzy zostali zaproszeni później, a potem ten człowiek bez szaty weselnej. Król naprawdę dobrze tu mówi. Potem są wydarzenia.

Król przygotowuje ucztę weselną na ślub syna. Król wysła służbę, aby zwołała zaproszonych gości. Goście nie przychodzą.

Król wysła im drugą prośbę i niektórzy z nich mają lepsze zajęcia, a inni źle traktują służbę lub ją zabijają. Król wpada w złość, wysła swoją armię, aby zabiła gości i zniszczyła miasto, a następnie wysła służbę, aby pozyskać gości zastępczych. Tak, chociaż nie wszyscy z tych gości są dobrzy.

Będziemy musieli trochę o tym pomyśleć. Król odwiedza salę bankietową, znajduje gościa niewłaściwie ubranego i zostaje wyrzucony. Sceny są w większości nieokreślone, ale prawdopodobnie widzimy salę tronową lub coś w tym rodzaju, gdzie wysła swoje sługi, a potem wszędzie, gdzie są goście, a oni prawdopodobnie są w mieście, a potem jest bankiet hala.

Działki. Myślę, że Wellis ma więcej niż jedną fabułę. Jeden wątek, tutaj całkiem oczywisty, polega na tym, że łaskawe zaproszenie zostaje odrzucone i możesz się zastanawiać, jakie kryją się za tym pewne nurty.

Cóż, myślę, że odpowiedzi wskazują na obojętność i bunt, a bunt zostaje osądzony, a następnie następuje łaskawe zaproszenie do innych, którzy faktycznie przychodzą, ale tam również oceniana jest obojętność. Jeśli pomyślimy o narzędziach Wildera do opowiadania historii, krótko, jest to długie określenie przypowieści, ale jest skrótem od historii. Ujednolicony, tak, ale z nieco nietypowym rozszerzeniem na końcu, to przejście do tego innego gościa.

Ograniczona liczba działań lub ograniczona liczba aktorów, przepraszam, zasada dwóch. No cóż, król, służba, goście, niewłaściwie zamknęci goście, spora liczba aktorów, ale tylko dwóch z nich faktycznie mówi. Dyskurs bezpośredni, tak.

Rozwój seryjny, z wyjątkiem działań armii, przebiega aż do miejsca, w którym król wysła swoją armię, a następnie mówi, co się z tym dzieje. Armia pali miasto, ale potem wraca, prawdopodobnie mniej więcej w czasie, gdy ich wysłał, i każe królowi wysłać innych sług, aby sprowadzili dodatkowych gości, aby wypełnili to miejsce. Zasada trzech: cóż, są trzy zaproszenia, co nie jest zbyt oczywiste, ale cóż, mogą to być nawet cztery zaproszenia, więc są trzy oczywiste.

Wysła pierwszych służących, spotykają się z odmową, wysła ich ponownie do tej samej grupy, a oni są ignorowani lub źle traktowani, a następnie wysła trzecie zaproszenie, które kieruje się do tej nowej grupy. A potem otrzymujemy, można powiedzieć, trzy odpowiedzi. Ci, którzy myślą, że mają lepsze rzeczy do roboty, ci, którzy biją służbę, i ten, który pojawia się w nieodpowiednim ubraniu, jeśli chcesz.

Powtórzenie, z pewnością w regule trzech z powtarzającymi się rzeczami, można zobaczyć pewne powtórzenia tego rodzaju. Binarna opozycja, czerń kontra biel, może być widoczna w charakterze gości, którzy nie wyglądają zbyt dobrze, chociaż nie mamy tu nic wyraźnie powiedziane na temat dobrych gości, OK, więc tak naprawdę są to tylko źli goście patrzymy. Koniec ze stresem, cóż, ostre traktowanie nieodpowiednio ubranego faceta z pewnością przykuwa uwagę na końcu.

Często przypowieści, jak mówi Wilder, a właściwie opowiadanie historii, zatem historie, jak mówi Wilder, mają rozwiązanie przez odwrócenie, a my mamy gościa, który jest w sali bankietowej i z pewnością dzieje się tam pewnego rodzaju odwrócenie. Zwykle jest dwupoziomowy. Cóż, ta historia jest dwupoziomowa, ok? Poniżej przyjrzymy się brzmieniu i pojazdowi, a także przyjrzymy się dwupoziomowi. Cóż, to jest przypowieść i nie jest to jedna z przykładowych przypowieści, jak zobaczymy, kiedy zaczniemy się nad tym zastanawiać, więc jest to pewnego rodzaju analogia.

Tenor, zasugerowany już w początkowym wersecie, gdzie Jezus mówi, że królestwo niebieskie jest jak ludzki król, który wydał ucztę weselną itp. Ten faktyczny początek pokazuje wam coś innego, co jest dość powszechne w przypowieściach Jezusa i oto jest pytanie czy, kiedy mówi, że królestwo niebieskie lub coś w tym rodzaju jest podobne, a potem zwykle ma rzeczownik zaraz po tym, i pytanie brzmi, czy należy utożsamiać królestwo niebieskie z tym rzeczownikiem, królestwo niebieskie z królem, czy też utożsamiasz królestwo niebieskie z całą tą historią i musisz popatrzeć i zobaczyć, które z nich mają miejsce, i widzisz, że zarówno w przypowieściach rabinicznych, jak i w przypowieści Jezusa, jest to podobne, a czasem jest w kolejnym punkcie wspominałem, że tak, ale często to cała historia. A więc tenor mówi nam coś o królestwie niebieskim.

Pojazd, tak na marginesie, mówi się nam, oznacza historię uczyty weselnej, a główna analogia, jak sądzę, widzicie, dotyczy pojazdu, jest król i główny nacisk na zaproszonych, jeśli podobnie, i stąd analogia jest taka, że Bóg jest dla ludzi tym, czym król dla zaproszonych. Zatem otrzymujecie bardzo, bardzo powszechny obraz w przypowieściach Jezusa i bardzo powszechny obraz w przypowieściach rabinicznych, a mianowicie: Bóg jest królem. Często, gdy widzisz króla w przypowieściach Jezusa lub w przypowieściach rabinicznych, w więcej niż dziewięciu przypadkach na dziesięć król jest Bogiem.

Zatem jedyna przypowieść o Jezusie, jaka przychodzi mi na myśl, gdy tak nie jest, to ta, w której król, jeśli ma 10 000 żołnierzy i ma spotkać się z kimś, kto przyprowadzi 20 000, nie siada i nie zastanawia się, czy sobie poradzi z tym problemem. Oczywiście nie jest tak, że Bóg nie jest tam królem, ale masz sobie wyobrazić, że jesteś królem i zastanowić się, jak byś sobie poradził z czymś takim. Punkty podobieństwa. Nie będę ich tutaj ustrukturyzował tak, jak gdybyśmy opracowywali szczegółowe punkty podobieństwa Cidera, ale w historii tenora służba dzwoni do zaproszonych i zadajesz sobie pytanie, co to oznacza. które odpowiadają? No cóż, słudzy Boży, czyli uczniowie, chrześcijanie, coś w tym rodzaju i zapraszanie zagubionych, zapraszanie niezbawionych na ucztę Bożą, jeśli kto woli.

To kolejna z analogii, jeśli wolisz, lub punktów podobieństwa. Myślę, że odpowiedź na zaproszenie jest prawdopodobnie dość prosta. Oznacza to, że działają one w ten sam sposób zarówno w tenorze, jak i w nośniku opowieści, w tenorze.

Niektórych to nie obchodzi, ok? Uważają, że pójście na swoje pole, do sklepu lub coś w tym rodzaju jest ważniejsze, jeśli wolicie, i sugerują nam, że niektórzy, którzy słyszą prezentację ewangelii, nie będą się tym przejmować. Inne rzeczy są dla nich ważniejsze. Drugą reakcją jest prześladowanie i myślę, że niewiele tego rodzaju wydarzyło się jeszcze, gdy Jezus opowiadał swoją przypowieść.

Możliwe, że uczniowie zostali wypędzeni z jednego lub dwóch miast lub czegoś w tym rodzaju, ale prawdziwe prześladowanie nasiliło się dopiero po ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu Jezusa, a uczniowie zaczęli wychodzić. A więc w odpowiedzi na zaproszenia w tenorze, jak kto woli, niektórzy prześladowają. A potem trzecia odpowiedź: niektórzy rzeczywiście przychodzą i tak jak niektórzy z zaproszonych przychodzą na ucztę weselną, tak niektórzy z ludzi, których wzywamy, aby przyszli do Chrystusa, rzeczywiście przyjdą.

W odpowiedzi króla widzimy więcej punktów podobieństwa. On wydaje wyrok na tych, którzy odrzucili, i to tak naprawdę można zobaczyć przede wszystkim w kontekście tych, którzy w odpowiedzi biją jego sługi, kiedy to wydaje na nich wyrok, pali ich miasto i zabija tych morderców, jak jest napisane we fragmencie. Ale nie widzimy dokładnie, co robi z tymi, których to nie obchodzi, chyba że wyobrazimy sobie, że są w tym samym mieście.

Ale myślę, że to w zasadzie jedna z tych rzeczy, w których skrócenie przypowieści nie pozwala omówić wszystkich przypadków, tak jak w przypadku przypowieści o funtach, historia nie opiera się na przykładach 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 albo. Poza tym po reakcji króla widzimy, że nie znosi on nonszalancji, co, jak sądzę, jest dość jasne w odniesieniu do pana bez szaty weselnej. Oto krótkie spojrzenie na przypowieść jako analogię.

W tym sensie pomocne jest spojrzenie na tło. Co pierwotni słuchacze zrozumieli z tej konkretnej przypowieści? Teraz, wieki po wydarzeniach, uchwycimy więcej rzeczy i zobaczymy, jak niektóre rzeczy się rozwinęły. Ale co jeszcze mogliby złapać w tle?

Cóż, trochę jego symboliki. Przypowieści Jezusa, podobnie jak przypowieści rabinów, często posługują się powszechnymi metaforami, często zaczerpniętymi ze Starego Testamentu. Z tej przypowieści można bardzo bezpiecznie wyciągnąć wniosek, że król reprezentuje Boga, co jest oczywiście obrazem Starego Testamentu. Bóg jest wielkim królem, mówi Malachiasz itp., i to pojawia się raz za razem.

I to, jak powiedziałem, pojawia się dość standardowo w przypowieściach Jezusa, a także w przypowieściach rabinicznych. Dlaczego więc Bóg reprezentuje króla? Powszechna metafora Starego Testamentu, popularna metafora Nowego Testamentu. Pasuje to do przebiegu przypowieści, zwłaszcza ze względu na wskazówki interpretacyjne znajdujące się na końcu.

Zewnętrzna ciemność, płacz i zgrzytanie zębów pojawiają się w kilku przypowieściach Jezusa i są wyraźnie tym, co moglibyśmy nazwać eufemizmami oznaczającymi wieczne potępienie. Dwa inne symbole wydają się tu być małżeństwem i bankietem. Powstaje więc pytanie, w jaki sposób są one wykorzystywane? W szczególności, w jaki sposób są one używane w przenośni w Starym Testamencie? Cóż, przede wszystkim małżeństwo.

Małżeństwo jest często symbolem Boga i Jego ludu. Oto kilka przykładów: Izajasz 54:5 do 7, aktualizacja New American Standard, bo twój mąż jest twoim twórcą, mówi Izajasz do Izraela, którego imię to Pan Zastępów, a twoim Odkupicielem jest Święty Izraela, zwany Bogiem całej ziemi. Bo Pan powołał cię jak żonę opuszczoną i zasmuconą w duchu, jak żonę młodości odrzuconą, mówi twój Bóg.

Na krótką chwilę cię opuściłem, ale z wielkim współczuciem cię zgromadzę. Oto więc obraz Boga jako męża i Izraela jako żony, a tutaj odrzucona żona, która zostaje wezwana z powrotem i czeka, jak sądzę, na koniec wieku. Rozdziały od 1 do 3 Ozeasza są oczywiście bardzo uderzającą przypowieścią dotyczącą małżeństwa, przedstawiającą relację między Bogiem a Izraelem.

Tam prorok jest pouczony w rozdziałach Ozeasza 1-2, kiedy Pan po raz pierwszy przemówił przez Ozeasza, Pan powiedział do Ozeasza, idź, weź sobie żonę nierządu i miej dzieci nierządu, bo kraj dopuszcza się jawnego nierządu, opuszczając Pana. A potem cała ta cała historia o tym, jak Ozeasz poślubia Gomera, a potem Gomer i Ozeasz mają dzieci, albo przynajmniej Gomer ma dzieci, a potem w końcu ona ucieka z innymi kochankami itd., a potem zostanie sprowadzona z powrotem i spędzi w rzeczywistości czas o niepewnym statusie, kiedy nie będzie miała stosunków z nikim innym, ale nie będzie miała relacji z Ozeaszem, aby przedstawić, jak Bóg postąpi z Izraelem, zanim zaczną się zbiegać wydarzenia końca. Rozdział 16 Księgi Ezechiela z

pewnością podejmuje koncepcję Boga poślubionego swojemu ludowi i oczywiście tradycyjna interpretacja Pieśni nad Pieśniami również zmierza w tym kierunku.

To jest małżeństwo i, jak mówię, często jest to symbol Boga i Jego ludu w Biblii, więc było to znane słuchaczom, którzy tego słuchają. Co ciekawe, przypowieść w dużej mierze dotyczy uczty, ale zdarza się, że jest mowa o uczcie weselnej, która oczywiście byłaby ważniejsza niż wiele innych, a potem zdarza się też od razu wspomnieć, że jest to uczta weselna syna królewskiego i w przypowieści nie zrobiono z tym nic więcej, ale myślę, że pozostawiono to jako wskazówkę interpretacyjną. Bankiet jako figura nie jest tak oczywisty w Starym Testamencie, ale częściej pojawia się w Nowym Testamencie i literaturze rabinicznej.

Jednak kilka możliwości Starego Testamentu, Izajasz 25 wersety 6 do 8. Pan Zastępów przygotuje wystawną ucztę dla wszystkich ludzi na tej górze. Czymkolwiek jest ta góra, nie wiemy, gdzie stoi Izajasz, kiedy ogłasza tę proklamację — uczta z dojrzałego wina, wybornych kawałków ze szpikiem i wyrafinowanego dojrzałego wina.

Na tej górze połknie zastonę okrywającą wszystkich ludzi, zastonę rozciągniętą nad wszystkimi narodami. Pochłonie śmierć na wieki, a Pan Bóg otrze łzy ze wszystkich twarzy i usunie hańbę swego ludu z całej ziemi, bo Pan przemówił. Cóż, powiedziałbym, że jest to dość wyraźnie eschatologiczne, mówiąc na końcu, ponieważ przedstawia Boga, który najwyraźniej zabiera śmierć rodzajowi ludzkiemu, więc jest tam przedstawiony rodzaj uczty na koniec wieku.

W Psalmie 23, Psalmie Pasterskim, niektórzy ludzie próbowali czytać cały Psalm jako Boga jako pasterza, a nas jako owiec, ale wydaje mi się, że w środku Psalmu następuje przejście od Boga jako pasterza i nas jako owce, Bogu jako gospodarzowi, a my jako gość w jego pałacu, gospodarz królewski, a my jako gość w jego pałacu. Jest to oczywiście bardzo stosowne w przypadku Dawida, ponieważ Dawid był królem, przepraszam, Dawid był pasterzem, gdy był młody i miał owce, rodzinne stado, a potem Boga, potem Dawid został królem i miał dom gości, co jest dość powszechne w przypadku królów, a imiona kilku z nich rzeczywiście znamy. Ten, który jest synem Jonatana, Mefiboszet, zostaje wprowadzony, aby być gościem na całe życie i jeść przy stole króla, a potem, gdy Dawid uciekł przed Absalomem i wraca, jeden z chłopaków po drugiej stronie rzeki, który miał gościnność zapewnił mu Barzillai, a on jest starym człowiekiem.

Nie wiem, ile by to znaczyło, ale on mówi, no wiesz, za stary, żeby docenić smak jedzenia i za stary, żeby docenić muzykę, taniec itp. Więc, on mówi, weź Kim Hama i my Nigdy nie powiedziano, kto to jest, ale prawie na pewno jest to syn, wnuk lub ktoś podobny, więc Kim Ham staje się gościem na całe życie w domu króla. Tak więc, kiedy Psalm 23 mówi: Nakrywasz przede mną stół w obecności moich wrogów, namaściłeś moją głowę oliwą, mój kielich się przelewa, prawdopodobnie mamy do czynienia z

sceną bankietu w takiej sytuacji, w której Dawid teraz postrzega siebie jako stałego gościa w domu króla, a Bóg jest królem i on jest gościem.

Tylko jeden psalm wcześniej, Psalm 22, tam jest obraz tego, który był otoczony przez swoich wrogów i tym podobne, ten psalm zaczyna się: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił i całe to wołanie tej opuszczonej osoby, a potem nagle zmienia się w psalm uwielbienia w ostatnich, powiedzmy, dziesięciu wersetach, i psalmista mówi: Od Ciebie pochodzi moja chwała na wielkim zgromadzeniu, spełnię moje śluby przed tymi, którzy się go boją Udręczeni będą jeść i nasycą się, wszyscy, którzy go szukają, będą chwalić Pana, niech wasze serce żyje na wieki. To brzmi jak bankiet ślubny. Jedna z procedur, z którą nie mamy do czynienia zbyt często, ale jest wspominana tu i ówdzie w Starym Testamencie, polega na tym, że w przypadku pewnego rodzaju ofiary, ofiary przysięgi, spora część zwierzęcia wraca do składającego ofiarę, a ta osoba przygotowuje rzecz i spożywa posiłek dla swoich przyjaciół, i najwyraźniej zwykle ma to miejsce gdzieś w okolicy świątyni, i w zasadzie, czym jest ta uroczysta ofiara dla Boga odpowiadająca na modlitwę tej osoby, której ślubowanie jest częścią że jeśli Ty uczynisz to dla mnie Panie, ja uczynię to itd.

I tutaj najwyraźniej mamy obraz uczty przysięgowej, a jednak będzie to wieść o wybawieniu tej osoby, opuszczonej przez Boga, której ręce i nogi są przebite, która, jak wiecie, jest złożona w pył śmierci i którego język przykleił się do podniebienia i wszystkie jego kości są widoczne itd. Został wybawiony i stanie się to wiadomością światową dla pokoleń. To ciekawe na końcu.

A więc znowu mamy tu scenę bankietu i wydaje mi się, że jest ona również eschatologiczna, tak że co najmniej dwóch z tej trójki oglądało jakiś bankiet kończący czasy i myślę, że rabini nazwaliby to „Bankiet mesjanistyczny – bo takim określeniem posługują się obecnie także kręgi ewangeliczne. Tak więc małżeństwo, relacja Boga z ludzkością, a w szczególności z Jego ludem, uczta, szczególnie jeśli ma konotacje eschatologiczne, uczta mesjańska itp. Innym możliwym elementem symbolicznym jest szata, dlatego pytam moich uczniów w tej ulotce kartkę, którą mają do odrobienia pracy domowej, na temat tego, jak w Starym Testamencie używane są szaty w przenośni. Oczywiście odzieży używa się nie w przenośni, na wiele, ale na kilka sposobów. Na przykład, jeśli spojrzysz na może cztery lub pięć fragmentów, 2 Kronik 6:41, Psalm 132:16, Izajasza 61:10 i 11, zobaczysz szatę używaną do reprezentowania zbawienia, na przykład w ostatnim z nich, Psalmie 61:10-11.

Będę się wielce radował w Panu, dusza moja będzie się weselić w Bogu moim, bo przydział mnie w szaty zbawienia. Okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak oblubieńca, który się ozdabia zawojem, i jak oblubienicę, która się stroi w swe klejnoty. Bo jak ziemia wydaje swe pędy, a jak ogrodnik sprawia, że to, co zasiane, wszędzie, tak Pan sprawi, że sprawiedliwość i chwała wszędzie przed wszystkimi narodami.

Więc, oto obraz szat reprezentujących zbawienie, sprawiedliwość, tego typu rzeczy. To prowadzi nas do następnej idei bielizny, a mianowicie sprawiedliwości. Już to widzieliśmy.

Okrył mnie szatą sprawiedliwości i ma to miejsce także w Psalmie 132-9, Izajasza 59 :15-19, a oto jak wygląda Izajasz 132:9. Niech wasi kapłani przyobleką się w sprawiedliwość, niech wasi pobożni śpiewają z radości i porównajcie to z Zachariaszem 3, 1-10, gdzie arcykapłan jest ubrany w brudne szaty, a szatan oskarża go przed Bogiem, a wtedy Bóg ma swoje wymianę szat na dobrą itp. Zatem prawość lub nieprawość, zwykle reprezentowana przez czystość szat, być może może być przedstawiona poprzez kolor lub nie.

Istnieją inne zastosowania figuratywnych zastosowań odzieży. Psalm 132:18, szata symbolizująca wstyd, Izajasz 63:1-6, szata reprezentująca zemstę, Izajasz 52:1-2, szata reprezentująca siłę. Pozwólcie, że zatrzymam się tutaj na chwilę i przyniosę trochę wody.

Kolejnym pytaniem, które zadałem im w naszej ulotce, poza tym dotyczącym tych elementów symbolicznych, jest to, czy dostrzegacie w tej przypowieści jakieś wskazówki przepowiedniowe, które są teraz jaśniejsze, gdy spojrzymy wstecz setki lat później. I zasugerowałem, że widziałem dwa z nich, jak sądzę. Po pierwsze, uwaga, że król wysłał swoją armię, aby zniszczyła ich miasto, jest teraz znacznie jaśniejsza, ponieważ wiemy, że Jerozolima została zniszczona przez Rzymian w roku 70 n.e. Mówisz, że Rzymianie są armią Boga? Czy to nie są paskudni ludzie? No tak, ale to też jest temat biblijny.

Bóg posyła Asyrię w Izajaszu 10 i Bóg posyła Babilończyków w Habakuku, i tak, ale Bóg używa, kogo chce, do wykonania tego rodzaju kary, jeśli chcesz. Drugi, obraz pierwotnych gości odrzucających zaproszenie i zastępowanych przez drugą grupę, jest teraz wyraźniejszy w świetle oficjalnego odrzucania Jezusa przez władze żydowskie w ciągu ostatnich 2000 lat i rozprzestrzeniania się ewangelii na inne narody na całym świecie. W pierwotnym czasie, kiedy to usłyszano, ludzie mogli bardziej myśleć o faryzeuszach, którzy odrzucili Jezusa i o biednych ludziach, którzy przyjęli Jezusa, co z pewnością miało wówczas miejsce.

I w dość równoległej przypowieści Łukasza o Wielkiej Wieczerzy, w której jest prywatny obywatel, a nie król itp., myślę, że wyjaśniłeś to nieco wyraźniej, udając się do miasta, aby znaleźć ludzi do uzupełnienia listy gości, a gdy ich nie znajdziesz, wyjedziesz za miasto itp., co być może dałoby lepszy obraz sytuacji, ponieważ są tam dwie grupy gości zastępczych. Jakie lekcje możemy tu znaleźć? Interesujące jest wypróbowanie tego w ten sposób. Jakiego rodzaju lekcje możemy znaleźć dla pierwotnych słuchaczy Jezusa, następnie jakie lekcje możemy znaleźć dla pierwszych chrześcijan, a następnie jakie lekcje możemy znaleźć dla nas dzisiaj, którzy

widzieliśmy co najmniej wiele wieków historii Kościoła, którą pierwsi chrześcijanie Chrześcijanie by tego nie widzieli.

Cóż, wróć i pomyśl o pierwotnej publiczności. Jest oczywiste, że u tych, którzy udają się na swoje pole i do sklepu, oraz u tych, którzy przychodzą w nieodpowiednim ubraniu, bardzo widoczne byłoby niebezpieczeństwo lekkiego potraktowania zaproszenia Bożego. Jeśli chodzi o tych, którzy biją sługi i tym podobnych oraz niektórych z nich zabijają, pierwotni słuchacze z pewnością dostrzegali cały obraz głupoty z jednej strony i buntu z drugiej strony oraz odrzucenia oferty króla.

To znaczy, zatrzymaj się, pomyśl przez chwilę. Jak często byłeś zapraszany na ucztę weselną wydawaną przez króla? Cóż, nie żyjemy w społeczeństwie monarchicznym, więc prawdopodobnie nigdy. Jak często byłeś zapraszany na swego rodzaju bankiet prezydencki? Odpowiedź jeszcze raz: prawdopodobnie zero.

Albo jak często jesteś zapraszany na jakąś imprezę gubernatora w twoim stanie? A może jakieś przyjęcie burmistrzowskie dla Twojego miasta? Myślę, że większość z nich musiałaby powiedzieć nigdy, ok? Jest to więc coś, co zdarza się raz w życiu i tutaj jest to oferowane, a ci ludzie wychodzą na swoje pole, idą do sklepu itp. To bardzo głupia rzecz. Myślę, że pierwotni widzowie również to widzieli, biorąc pod uwagę, że łączą króla z Bogiem, że jest to ostrzeżenie przed nadchodzącym gniewem i które z pewnością ma już dobre tło Starego Testamentu, więc nie byłoby to tajemnicze w tej konkretnej przypowieści.

A teraz wyobraźcie sobie, że patrzymy na pierwszych chrześcijan i niektórzy z nich mogą być przed 70., a inni po 70., coś w tym rodzaju. Cóż, jest taki facet, który wchodzi, ale zostaje wyrzucony. I o co w tym wszystkim chodzi? Cóż, nie jestem pewien, jakie przesłanie przekazałoby to pierwotnym słuchaczom, ale pierwsi chrześcijanie już widzieli, że oficjalny judaizm jerozolimski odrzucił Mesjasza i tym podobnych, i że obecnie wielu pogan przychodzi do kościoła, a jednak kim jest ten facet, który nie ma tej szaty itp.? Cóż, istnieje niebezpieczeństwo, że rzekomi chrześcijanie potraktują to zaproszenie lekko.

Często pojawia się pytanie: czy Bóg zapewniłby tę szatę, czy król zapewniłby tę szatę temu gościowi, czy też oczekiwano od gościa, że będzie miał własną szatę? Słyszałem, że ludzie natychmiast udzielali na ten temat bardzo dogmatycznych odpowiedzi, ale przypowieść nam tego nie mówi. A wy pytacie, czy królowie zawsze dostarczają szaty? Myślę, że odpowiedź brzmi: nie, ale czasami tak jest. Masz więc dwóch potencjalnych kandydatów.

Masz tak i nie. Jeśli król zapewnia szatę, to łatwo to dostrzec z teologii chrześcijańskiej, gdyż jest to sprawiedliwość Boża, którą zapewnił tym, którzy ufają Jezusowi. A bez tego nie ma cię na bankiecie.

Dobra. A co, jeśli nie patrzy się na szatę jako na coś, co zapewnia król, ale na coś, co zapewniasz ty? Cóż, to coś innego. Oznacza to, że osoba naprawdę wierząca będzie w określony sposób reagować swoim stylem życia na to, co uczynił dla niej król Bóg.

I będzie próbował uporządkować swoje życie i takie tam. I widzimy biblijne uzasadnienie dla takiego obrazu. Pomyśl na przykład o sądzie nad owcami i kozłami oraz o tym, co Jezus ma im do powiedzenia.

Tak bardzo, jak zrobiłeś to innym, zrobiłeś to mnie. I nie chodzi tu o łaskę Bożą dla wierzącego. To oczywiście ogromna rzecz.

Mówi o naszej reakcji. Powiedziałbym zatem, że Jezus najwyraźniej celowo pozostawił tę dwuznaczność, aby można było ją odczytać w obu przypadkach. Zatem niebezpieczeństwem dla pierwszych chrześcijan jest niebezpieczeństwo polegające na tym, że wyznający chrześcijaństwo lekko potraktują zaproszenie, albo myśląc, że nie potrzebują łaski Bożej, albo myśląc, że otrzymawszy łaskę Bożą, nie muszą nic robić.

Można zatem pomyśleć z jednej strony o antynomistach, a z drugiej o ludziach, którzy czują, że nie potrzebują łaski. Być może więc oba te niebezpieczeństwa były tam sugerowane. W tym fragmencie znajduje się także wskazówka dotycząca ewangelii dla pogan.

Jest całkiem prawdopodobne, że pierwotni widzowie w ogóle by tego nie widzieli. Ale chrześcijanie, patrząc wstecz na stulecie lub coś podobnego, z pewnością dostrzegliby, że istnieje inna grupa gości, łącznie z tym, kim są i kim mogą być itp. A potem, kiedy przekroczysz 70. rok życia, zobaczysz miasto zostało zniszczone.

A to dla pierwotnej publiczności byłoby w większości ostrzeżeniem. Oczywiście, gdyby wysłuchali wszystkiego, co Jezus miał do powiedzenia, a z pewnością całego przemówienia lub czegoś w tym rodzaju, zobaczyliby, że w naukach Jezusa znajduje się takie ostrzeżenie. Ale tutaj, potwierdzone przez zniszczenie Jerozolimy po roku 70 n.e., z pewnością od, powiedzmy, lat 30, 33, ilekroć służba Jezusa na ziemi kończyła się do 70 roku życia, Żydzi mogli czuć się bardzo usprawiedliwieni, że pozbyli się tego fałszywego mesjasza.

I spójrz, ledwo mamy cały ten prestiżowy judaizm, a wy jesteście szumowiną, która, jak sam Paweł mówi, apostołowie są śmieciami z ziemi i tego typu rzeczami. Ale po 70 r. n.e. cała świątynia, państwo i Jerozolima poszły w dół, a wszystko wyglądało trochę inaczej, chociaż chrześcijanie wcale nie triumfowali nawet w tym momencie. Cóż, przypuszczam, że pójdziemy dalej i pomyślimy o tym, jak to wyglądałoby dla nas dzisiaj. Jakie rzeczy moglibyśmy zobaczyć? Cóż, przednia część tej całej rzeczy pokazuje nam wielkie miłosierdzie Boga w zapraszaniu grzeszników.

Tutaj ten król zaprosił już tych ludzi i najwyraźniej służba wie, kim są zaproszeni, i prawdopodobnie zaproszeni też to wiedzą. A teraz słudzy przychodzą i oznajmują ludziom, że uczta jest gotowa, chodźcie. To trochę inna sytuacja niż w naszym społeczeństwie, w którym są e-maile i zaproszenia, a także tego rodzaju rzeczy, w których dostajesz zaproszenie, a potem oczekujesz, że pojawisz się tutaj z być może lekką niepewnością, kiedy dokładnie się zacznie, ze względu na przygotowanie wszystkiego i tak dalej .

Wysyłają służbę. Widać, że słudzy przychodzą, aby zabrać Hamana na ucztę itp. Cóż, więc wielkie miłosierdzie Boże zaprasza grzeszników, a potem widać wielką głupotę człowieka w odrzuceniu jego łaskawego zaproszenia.

Widzisz także coś innego, poza wielkim miłosierdziem Boga, wielkim gniewem i sądem Bożym, który zstępuje na tych, którzy źle traktowali jego lud, zniszczyli jego miasto i tym podobne. Ale widzisz także Boży gniew i sąd nad tym drugim facetem, który tam jest, ale bez odpowiedniego ubrania. I to prowadzi nas do ostatniego, który powinniśmy dzisiaj zobaczyć, a mianowicie do tego, że wyznający chrześcijaństwo nie powinni ufać Bogu.

Nie wolno nam, przygotowując się, że tak powiem, na ucztę mesjańską, zachowywać się tak, jak gdyby wyjście na pole lub do sklepu było ważniejsze niż styl życia, jaki prowadzimy, przygotowania i tym podobne. Cóż, to jest nasza dyskusja na temat przypowieści. Można o tym wiele mówić, ale to próba przyjrzenia się niektórym z nich.

Można jeszcze wiele powiedzieć o tej konkretnej przypowieści, ale jest to bardzo potężna przypowieść o Bożym miłosierdziu, a jednak o Bożym sądzie, ostrzeżeniu przed nadchodzącym gniewem i koniecznością podjęcia przez ludzi właściwej reakcji. OK, dochodzimy do tego, co mówimy w części szóstej, sesji szóstej, czegoś w tym rodzaju w naszym kursie Ewangelii synoptycznych, a to jest Ewangelie jako dzieła literackie. I tutaj będziemy myśleć o kilku rodzajach rzeczy.